

W PIĄTEK dnia 15. Kwietnia 1831 roku.

### Część Urzędowa.

#### ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej Dnia 7. Kwietnia 1831.  
w Latowiczu

*Postępują na wyższe stopnie.*

W pułku 2 strzelców konnych: za szczególne odznaczenie się mężstwem i odwagą w bitwie dnia 31 marca r. b. pod Dębem wielkim, Major Pawłowski na Podpułkownika, Kapitan Zylewicz, na Majora.

Naczelnny Wódz

Sily Zbrojney Narodowej  
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem  
Szef Sztabu Głównego  
Pułkownik Chrzanowski.

#### ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej Dnia 8 Kwietnia 1831.  
w Wielgolesiu  
pod Latowiczem.

*Postępują na wyższe stopnie.*

Stosownie do decyzji Rządu Narodowego  
z dnia 4 b. m.

Pułkownik Prądyński Ignacy, Kwatermistrz Jeneralny wojska, i Pułkownik Chrzanowski Wojciech, Szef Sztabu Głównego, na Jenerałów Brygady.

W Kwatermistrzostwie Jeneralnym, Majorowie: Szymanowski Felix i Arnold Jerzy, na Podpułkowników; Kapitanowie: Potkański Adolf, Małgorzewicz Jakób, Butrym Nikodem i Zandrowicz Franciszek, na Majorów; Porucznicy: Rzętkowski, Radkiewicz, Komierowski Floryan, Pogonowski Piotr i Rutkowski Antoni, na Kapitanów.

Naczelnny Wódz,

Sily Zbrojney Narodowej  
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem  
Szef Sztabu Głównego,  
Jenerał Brygady, Chrzanowski.

#### Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji.

Wieści o chorobie zwanej Cholera morbus, które od niejakiego czasu w publiczności rozchodzić się zaczynają, spowodowały Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji, do przełożenia następnych pytań, Radzie ogólnej lekarskiej, na posiedzeniu w dniu 13. b. m. odbytem.

1. Czy przecięcie wszelkiej komunikacji jest potrzebnem?

2. Jakie mają byćdz przedsięwzięte środki ostrożności?

3. W jaki sposób ma byćdz urządzona, i iak długo ma trwać kwarantanna?

4. Jaka ma byćdz zachowana ostrożność, w przepuszczaniu produktów, potrzeb woennych, papierów i t. p.

5. Czyby niewypadało, aby natychmiast deputacya z lekarzy, na miejsce gdzie się ziawić, miała cholera, wyjechała?

Odpowiadając na powyższe kwestye, Rada Lekarska oświadczyła iednozdgodnie.

ad 1. że niewidzi żadney potrzeby przecięcia komunikacji, gruntuiąc opinią swoją w tey mierze, na zdaniu sprawy komitetu przez Cesarza Rosyi w Moskwie r. p. z 24 Lekarzy złożonego, które było urzędownie przez pisma publiczne ogłoszone, a według którego cholera, ani przez towary, ani przez rzeczy noszone i futra, ani nawet dotykaniem się osób chorych, a co więcej na tę chorobę zmarłych, udzielać się niezwykła.

ad 2. Rada Lekarska odwołuje się do przepisów dyetetycznych, w dziełku przez nią wydanem ogłoszonych, pod tytułem: *Wiadomość o cholera*, dodając tylko środki ostrożności co do sprowadzonych jeńców, znajdujących się pomiędzy niemi chorych gorączkowych i rannych, niemniej względem utrzymywania szpitali wojskowych; które to środki właściwym władzom do wykonania są wskazane.

ad 3. Zapytanie to ustaie z powodów odpowiedzi ad 1 udzieloney.

ad 4. Co do przepuszczania produktów, potrzeb woennych, papierów i t. p. nie jest potrzebnem zachowanie, żadnych środków ostrożności.

ad 5. Niema potrzeby, wysyłać oddzielney deputacyi, lecz tylko od lekarzy wojskowych. zażądać wiadomości co do symptomatów i skutków ziawioney na kilku żołnierzach choroby; co właściwą drogą zostaje dopełnionem. Powyższy rezultat, posiedzenia Rady Ogólnej Lekarskiej, Kommissya Rządowa

Spraw Wewnętrznych i Policji, podając do powszechney wiadomości, nadmieniam: iż opinia Komitetu Lekarzy w odpowiedzi ad 1 umieszczona, w tłumaczeniu na ięzyk polski, drukiem zostaje ogłoszona, i przy wszystkich pismach publicznych *gratis* rozdana będzie. — Również zawiadamia się publiczność, że Kommissarze cyrkulowi otrzymują po kilkadziesiąt exemplarzy dziełka rady ogólnej Lekarskiej, pod tytułem: *Wiadomość o cholera* dla rozdania takowego mieszkańcom stolicy, którego także w księgarniach za małą cenę nabyć można.

W końcu przestrzega się każdego, że gdy podług iednozdgodnego zdania Lekarzy, spokojność umysłu naywięcej od cholery, zabezpiecza, z tego więc powodu ważną jest rzeczą, ażeby się nietrwożyć, umysłu niebezpieczeństwem niezajmować, lecz zachować ufność przepisom religii właściwą.

Działo się w Warszawie dnia 14 kwietnia 1831 r.

Minister prezydujący  
(podp.) Niemoiowski.  
Sekretarz Jeneralny  
(podp.) Aug. Karcki.

#### Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Zapobiegając mylnym i trwożliwym wieściom, iakieby się w publiczności rozchodzić mogły z przyczyny ustanowionych przezemnie środków ostrożności względem jeńców nieprzyjacielskich prowadzonych od armii do szanцу przedmostowego Pragi, mam za obowiązek uprzedzić mieszkańców stolicy o prawdziwym stanie rzeczy. — Uwiadomiony zostałem od Naczelnego Wodza, że cholera morbus, bez żadney wątpliwości daie się postrzegać w woysku nieprzyjacielskiem. Ta wiadomość nakazała mi użyć natychmiast wszystkich sposobów w moiey mocy będących, do odwrócenia choćby naymniejszey obawy. Jeńcy odbywać będą ścisłą kwarantannę na urządzonych w tym celu obozowiskach przed Pragę. Komunikacya więc z tamtą okolicą nie może odtąd byćdz inna, prócz tey, iaką urządziły rozkazy przezemnie wydane. Będę się starał pogodzić te czasowe środki

ki bezpieczeństwa z nagłą potrzebą nieprzerwania na chwilę związków pomiędzy stolicą a wojskiem naszym.

Niechaj Obywatele i mieszkańcy, co do stanu zdrowia miasta Warszawy, oddają wszelką obawę; ręczy za to troskliwość moja wspierana całą usilnością, światłem i staraniami władz trudniących się wspólnie ze mną tym przedmiotem. Lecz zarazem niech żaden z mieszkańców nienaradza się na jakąkolwiek uboczną komunikację po za okresem wskazanym przez linię ochronną. W chwili bowiem, kiedy sam pozor iakkolwiek dalekiego niebezpieczeństwa, dostatecznie usprawiedliwia najsurowszą baczność w środkach ostrożności, przymuszony w tym razie działając z całą sprężystością odpowiadającą powołaniu mojemu, ostrzegam, iż wszelkie przekroczenia ustanowionych i ustanowić się mogących przepisów, ściśle powściągać i karać będę.

w Warszawie d. 14 kwietnia 1831 r.

Jenerał Piechoty  
J. H. Krukowiecki.

#### *Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy.*

Postanowienie Rządu Narodowego ośno wy następujący:

##### *Rząd Narodowy.*

Otrzymawszy za pośrednictwem Dowódcy Gwardyi Narodowej miasta stołecznego Warszawy reklamacje znacznej części leżyc gwardyi, iż mundury gwardzistów mieyskim wyznania Mojżesza dozwolone, nadto są podobieństwem do mundurów gwardyi narodowej zbliżone, zważywszy: iż z tąd powstałyby mogły rozmaite zdrożności, i pomyłki we właściwej służbie, a mianowicie w porze nocnej; gdy nadto mundur gwardyi narodowej, jako służący jednej z najważniejszych instytucyj krajowych, zawsze wyraźne co do powierzchowności zachować winien znamiona; chcąc dalej samym starozakonnym gwardzistom mieyskim, którzy w razie ogolenia bród do gwardyi narodowej, w każdym czasie przypuszczeni bydl mogą, wykazać tem widoczniej różnicę między gwardyą mieyską i gwardyą narodową i zachęcić ich do wstępowania w te szeregi, przy zostawieniu im iednakże wolności religijnej; na przełożenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji, stanowi co następuje:

Ar. I. Mundur przepisany artykułem 3 postanowienia Rządu Narodowego z dnia 28 lutego b. r. zamienia się w sposób następujący: Zamiast wyłogów i wypustek karmazynowych, gwardziści mieyscy używać będą wyłogów i wypustek koloru brązowego, na wołoskach nosić będą pasy wełniane tegoż koloru, czapki okrągłe granatowe, z czarnym barankiem zachowując się, wy-

puszki tylko u nich zamiast karmazynowych, mają bydl brązowe; guziki z napisem *Gwardy mieyska* zostają, w Warszawie dnia kwietnia 1831 r.

Prezes Rządu w zastęp.  
Minis. Sp. W. i Pol. (pod.) W. Niemcewicz.  
(pod.) B. Niemcewicz. Rada Sekr. Jlny Rządu  
Za zgodność (pod.) Andr. Plichta.  
(pod.) J. Gonaszewski. Zgodno z Oryginałem  
Rada Sekr. Jlny Rządu  
Nr. 3843. (pod.) Andr. Plichta.

Podaje do wiadomości publicznej, wzywając Starozakonnych Gwardy mieyską składających, ażeby bezzwłocznie w mundury, według powyższego przepisu zaopatrzyli się.

w Warszawie d. 12 kwietnia 1831 r.

Prezydent  
Węgrzecki.  
Sekretarz Jeneralny  
G. Jachłowski.

#### *Komisya Woiewództwa Mazowieckiego.*

Na mocy postanowienia Rządu Narodowego, znaczna liczba ienów roden Roszyan wystaną zostaje w woiewództwo Mazowieckie, ienicy ci rozsyłani bydl mają po obwodach, a następnie po gminach i wsiach dla użytku w rolnictwie i innych pracach krajowi korzystnych.

Za przybyciem przeto ludzi tych do obwodu, rozdani będą gminom i wsiom, których właściciele tego zażądają a zezem wcześniej albo do Kommissarza obwodu właściwego, albo do Kommissyi wdzkiej zgłoszyc się winni.

Zgłaszający się po rzeczonych ienów, obywatele, pokwitować są obowiązani z liczby odebranych z wyrażeniem ich imion i nazwisk, z których żywienie i utrzymywanie żadea reklamacya mieysc a mieć nie może, ludzie ci bowiem, pracą swoją do jakiejż użyci zostaną, wypłacać się będą.

Zwraca uwagę wóytów, prezydentów i burmistrzów, iżby ienicy w obrębie ich gmin i miast będący, żadnych nie dozwolali przesładowań, iżby obok łagodnego z nimi obchodzenia się, dawano im użec swobody praw krajowych, tym bowiem tylko sposobem staną się przychylni i użyteczni na ziemi naszej mieszkańcami.

Kommissarz obwodu przeto pilną w tym mierze baczność zwracać i wranie potrzeby należną opiekę zapewniać obowiązany.

w Warszawie d. 9 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes.  
w zastęp. Ziemięcki.  
Sekretarz Jlny  
Dziwanowski.

#### *Sąd Policji Prostej Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału Igo.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 31 stycznia r. b. człowiek młotący się z imienia Wincetym, niewiadomego nazwiska, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, w ubiorze nędzonym wyrobniczym, przybywszy do domu N. 2323 przy ulicy Dzikięj, nagle żyć przestał, wzywa mogącego mieć o tymże wiadomość, iżby takową do akt Sądowi Poprawczemu Obwodu Warszawskiego Wydziału Igo udzielić zechciał.

w Warszawie dnia 5 kwietnia 1831 r.

Szmithowski.

#### **LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.**

##### *Komisya Woiewództwa Krakowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 30 kwietnia r. b. od godziny 10 przedpołudniem poczynając, w biurze Kommissy Woiewódzkiej odbywać się będzie licytacya na iednoroczne procen. 1831/37 wydierżawienie propinacyi we wsi fabrycznej Białogonie i w karczmie Biesak zwanej, w ohwodzie Kielckim położonych. Licytacya zaczynać się będzie od summy dotychczasowej wynoszącej złp. 2665 gr. 3; zatem każdy mający chęć starania się o tę dzierżawę, zechce w oznaczonym czasie i mieyscu zgłoszyc się, a przytem zaopatrzyć się w vadium wyrównujące 1/4 części wyż wymienionej summy, oraz w dowody do usprawiedliwienia kwalifikacyi do dzierżawy potrzebne.

w Kielcach dnia 28 marca 1831 roku.  
Rada Stanu Prezes.  
Wielebitowski.  
Sekretarz Jeneralny  
Zamoyski.

##### *Komornik Trybunatu Cywilnego Wdzłwa Płockiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że dobra Cwiklińko, i Skoszewo w powiecie, ohwodzie i wdzłwie Płockiem położone, przez licytacyą publiczną więcej dającym wydierżawione będą na lat 3 po sobie idące, poczynając od d. 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1834 r.

Termin do odbycia tej licytacyi i wydierżawienia, przeznaczony jest przed W. Józefem Miniewiczem Reientem w Płocku w kancelaryi na d. 5 maja r. b. od godziny 9tej z rana.

Cena dzierżawna rocznie ustanowiona jest oprócz innych zastrzeżeń złp. 1500 wyrażnie złp. tysiąc pięćset.

w Płocku dnia 18 marca 1831 r.

P. Nizelski.

##### *Komornik Trybunatu Cywilnego i Instancji Wdzłwa Płockiego.*

Wiadomo czyni, iż wieś Popietrzyń Zawady, z przyległościami Popietrzyń górny, Popietrzyń dolny, Wola Adamowska, Złotowo Monika Złotowo Tomaszowa, Grabia, Młotki i Justynowo w powiecie ohwodzie i woiewództwie Płockiem położona, w d. 3 maja r. b. od godziny 10 z rana poczynając, przed Józefem Miniewiczem Reientem kancelaryi ziemiańskiej woiewództwa Płockiego, w mieście Płocku w kancelaryi Reientów, w 3 letnią dzierżawę poczynając od Sgo Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydierżawioną będzie — Cena roczney dzierżawy wynosi złp. 6000.

Płock d. 25 stycznia 1831 r.

Felix Łukowski.

##### *Komornik Trybunatu Cywilnego i Instancji Wdzłwa Płockiego.*

Wiadomo czyni, iż część na wsi Weopitach w powiecie ohwodzie i woiewództwie Płockiem położona, w d. 4 maja r. b. od godziny 10 z rana poczynając, przed Józefem Miniewiczem Reientem kancelaryi ziemiańskiej woiewództwa Płockiego w mieście Płocku w kancelaryi Reientów, w 3 letnią dzierżawę poczynając od Sgo Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydierżawioną będzie. Cena roczney dzierżawy wynosi złp. 250.

Płock d. 18 stycznia 1831 r.

Felix Łukowski.

# Część Nieurzędowa

P O L S K A.

z Warszawy 15 kwietnia.

— Rossyianie obfnęli się już i z Żelechowa. Obywatel przybyły z tych okolic powiadał, iż Feldmarszałek Dybiez miał 11 b. m. mieć główną kwaterę swoją w Łukowie. Wadhuż Wiśły nie mieli Rossyianie dnia 13 b. m. innych posterunków obsadzonych prócz Puław i Kazimierza. Na Wieprzu poniszczili także przygotowania swoje do przeyscia Wiśły; mostu jednak pod Bobrownikami przez Wieprz nie spalili.

Główna kwatera Feldmarszałka Dybieza miała być wczoraj w Siedleach.

— Pułkownik *Wasowicz* powrócił z Wiednia, i wyjechał do głównej kwatery naszej.

— Pułkiem zotym który się tak chwalebnie odznaczył koło Węgrowa, dowodził w ówczesne Pułkownik *Klimkiewicz* który był chory, lecz Major *Podczaski*.

— List pisany do iednego z Urzędników królestwa polskiego:

Szanowny Hrabio! Już tedy Żmudz cała oraz część Litewskich Powiatów, uskuteczniła w ciągu dni 10 w różnych miejscach powstanie, szczególny tego później udzielił; zajęty naczelną organizacją powstania w Powiecie Telszewskim, dzień i noc pracując, ledwo chwilę mam do tak miłego, tak drogiego doniesienia! Zapal powszechny, niedający się opisać; wszyscy umrzemy, lub się dzwigniemy z kajdan. Od innych powiatów zaproszony, abym doniósł o tem do Warszawy, spełniłem to, z tą serca uciechą, które przez całe życie cierpień pragnęło dożyć tej chwili. Dawny znajomy Panu.

Telsze d. 2 kwietnia (d. 21 marca) 1831 r.

Bóg niech pomaga dobrej sprawie!

Włodzimierz Gadon.

— *Wyjątek z listu pisanego d. 3 b. m. z Angustowskiego z okolic Jurburga.* — „W naszym województwie nakazali Rossyianie oprócz magazynów kontrybucyą w produktach nadzwyczajnie uciążliwą; wywóz zaś zboża do Pruss jest pod karą śmierci zakazany. Również wyszedł ukaz, iż kto z obywateli nie powróci do dóbr swoich na d. 1 kwietnia, temu dobra w sekwestr zajęte zostaną. — Nie ma żadnej wątpliwości że cała Żmudz powstała i że to powstanie rozszerzyło się aż do Wilkomierza i do Kurlandyi włącznie; w Wilnie miało być połączone z wielkim krwio rozlewem. *Plater* ma być na czele Rządu a *Tyszkiewicz* wodzem. W Jurburgu już są znaczne oddziały powstańców, piechoty i jazdy, i jak najszybciej się organizują. Zapal jest ogólny i szlachty i włościan na Żmudzi; i wcały Kurlandyi już przypięto nasze narodowe koloły. Rossyianie w Kownie do 5000 i mają 18 armat; część ich była przeszła Niemen, ale od Weywer wrócili się, zebrali pontony.“

— Przy przeprawie Jen. *Umitiskiego* przez Liwiec, uczciwi włościanie pracowali dzień i noc z największą gorliwością, nad przywróceniem popadłego mostu. Gdy wojsko nasze przechodziło, officerowie zrobili składkę, dla wynagrodzenia im podjętych trudów. Najstarszy wiekiem z pomiędzy wieśniaków odebrał pieniądze, i po krótkiej naradzie ze swoimi, rzekł: „najakochańsi bracia, serce nam się kręci, że nam pieniędzmi chcecie nagradzać kilku godzin najmilszy dla nas w życiu całemu pra-

cy; dzieci nasze i krewni poszli się bić za oyczyznę, niechże nam pozostałym wolno będzie co można, dla was popracować. Te pieniądze oddajecie oto 20 pułkowi, co tak młody a tak waleczny, i powiedzcie żołnierzom, że to pamiątka od nas.“

— Gdy w tych dniach wezwano kilkunastu furmanów warszawskich, aby natychmiast podjęli się przewiezienia z wolicy rozmaitych elektów wojskowych do miejsc przeznaczonych, i oświadczono, że tyle im będzie zapłacono ile sami żądają, byleby spieszenie dopełnili to przewiezienie; odezwali się iednogłośnie „nieprzyjmiam tego wezwania, to jest, nieoznaczem ceny, natychmiast weźmiem się do przewiezienia, ale pod warunkiem że zapłatę odbierzemy iedynie taką jaką rząd przeznaczy; wszakże to dla nas zey Oyczyzny.“

— W tych dniach w mienney warszawskiej wybito pewną ilość dukatów, po większej części z obrączek małżeńskich, złożonych na ofiarę dla Oyczyzny.

— Między ienicami rossyjskimi zabranemi w tych dniach, jest kilkunastu Huzarów z pułku Jekuckiego. — Pod Domanicami poległ d. 10 pułkownik *Władimirow* dowódca huzarów Elizabetgradzkich.

— Między zabranemi Officerami nieprzyjacielskimi znajduje się synowiec sławnego *Jermolowa* bardzo starannie wychowany młodzieniec.

— Szanowna rodzina wrocławska przesłała w tych dniach do Warszawy na ręce Opiekunki związku dobroczynności pałatytecznej, znaczną ilość szarpki i bandaży dla rannych rycerzy naszych. Mile są te dowody zyczliwości ku nam, którą i na obcej ziemi czują serca szlachetne.

— Tocząca się materya w Izbach Sejmowych, względem nadania własności gruntowej włościanom w dobrach Narodowych, coraz staje się interesowniejszą, z powodu, iż prawo uchwalic się mające, ważny wpływ mieć może i na włościan w dobrach prywatnych; z tego powodu sądzimy, iż zaspokoiemy nieiednego właściciela dóbr prywatnych troskliwość, gdy umieszczamy w piśmie naszym głos Deputowanego *Szanieckiego*, Zastępcy Kommissarza Sejmowego mianu w tej materyi przy prowadzeniu projektu w Izbach połączonych, o to jest iego osnowa:

„Dostojne Sejmujące Izby!

Od czasu pamiętnego czteroletniego Sejmu, Przybytek ten prawodawstwa naszego, nie miał jeszcze tak ważnego, tyle naród i ludzkosć obchodzącego, do uchwały przedmiotu, ile jest ważnym i tej świątyni godnym, projekt wprowadzony, nadania włościanom własności gruntowej, aczkolwiek tylko w dobrach własnością publiczną będących. Załować należy, że projekt ten niemógł być od razu zastosowanym i co do dóbr prywatnych. Własność prywatna oddzielne mając prawa, oddzielnych także wymaga urządzeń i pewnych dla siebie wtey mierze względów. Jej świętość i nietykalność, Ustawą Towarzystwą zapewniona, wzbudza niejako religijne poszanowanie i obawę, ażeby bez dobrej woli, ile to być może, naruszona nie została. Te były powody, które Kommissye Sejmowe skłoniły, do zawieszenia projektu ogólnej formy, który ja podalem; a do wzięcia pod Dyskussyą i udoskonalenie projektu przez Ministra Skarbu, co do samych dóbr własność publiczną składających, przedstawięgo.

Odstąpiłem wniosku moiego tem chętniej, że przy dyskussyach nad projektem, niedotyczącym bezpośrednio interesu osobistego, rozwinąć się mogą światłe i bezstronne zdania, które się staną dla mnie skazówką, ażebyu stosownie do obniwiający się w Izbach opinii, mieć mógł sposobność poprawić, zmienić i udoskonalic mój projekt; który niebędzie, już ogólny, lecz tylko co do dóbr własnością prywatną będących. Projekt takowy, z powodu obniwionych na dniu wczorajszym życzeń, już ułożyłem i ten do dwóch poprzednich dołączając, powtórnie razem ułaski Marszałkowski składam, z wnioskiem, ażeby izby pod rozbiór Kommissyów odesłać go postanowiły: staraniem bowiem moim było, ażeby projekt ten, mający przynieść dla włościan w dobrach prywatnych losu ich polepszenie był zarazem tyle, dla właścicieli dóbr dogodnym, i odnaruszenia własności ich tyle dalekim, ażeby przychylnosć większości, był wstanie pozyskać. Wprowadzenie onego zostawiam po rozstrząśnieniu go w Kommissyach; a dzisiaj, jako zastępca Kommissarza, do dyskussyi w Kommissyach, nad projektem już w prowadzonym udział mający, biorę sobie za obowiązek, przedstawić wam dostojni mężowie, obok światłych głosów Kommissarzy, moie także wtey mierze uwagi, jeżeli trafią do światłego przekonania waszego; mile dla mnie pozostanie uczucie, że i także podniosł głos za projektem, który zarówno obchodzi i dobro kraju i honor narodu.

Główną podporą despotyzmu, jest system feudalny. Trzymając o mieszkauców kraju, w niezerwanym niewolniczym podległości związku, Przez niego samowładca, jest rządzi samodzielną krajem. Klasa pewna uprzywilejowanych, stanowi iego wazalów (*Vassaux*), a reszta narodu jest niewolnikami. Tym sposobem, kraj cały, będąc iedyną własnością Państwa, nikt nie może w nim nieograniczonej mieć własności, bo ta jest tylko pożyczoną przez niego. On ją rozkłada w posiadłość lenne wazalom, a ci udzielają znowu częściami za tak zwaną pańszczyznę swoim niewolnikom. Tak więc kraj tyran, składa się tylko z dwóch klas: z wazalów i niewolników, czyli z bogatych i nędzarzy. Takim to krajem jest Moskwa i Turcja. Takimi są jeszcze w głównej zasadzie kraje niekonstytucyjne, taką była Europa cała, przed rewolucyą francuską.

Ta dopiero skruszywszy iazmo feudalizmu, ogłosiła światu prawa człowieka. — Postawiła w obliczu prawa wszystkich równymi, a z Wazalów i niewolników, zrobiła obywateli wolnych, prawa tylko samemu uległych. Zniesienie pańszczyzny, nadanie włościanom gruntowej własności, dozwole nie wykupu czynszów; podniosło wkrótkim czasie przemysł rolniczy, potroiło ludność, wzniosło kulturę kraju, rozszerzyło oświatę i postawiło Francyzą na stopniu najcywilizowanego w Europie narodu.

W ślady Francyi, w iednymże czasie, zaczęła wstępować Polska. Konstytucya 3go maja zrobiła w tym względzie krok znaczny; oto są słowa iey z tytułu *1<sup>o</sup> O wolnościach*.

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą krajowi siłę: tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześcianskie;

jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy.“

Krok ten był widocznym zniesieniem *poddaństwa*, a władca Fraacyi, twórca Xięstwa Warszawskiego, przez konstytucją mu nadaną, znosząc *niewolę*, chciał sobie przez to niezaspłażoną przywłaszczyć chwałę. Idąc w ślady czteroletniego seymu; potrzeba nam iść naprzód. Zrobił on chwalebny początek. Nam dokończenie zostało.

Prawo tego seymu z r. 1792 nadało włościanom w dobrach Narodowych własność gruntową. — Ale ta własność była jeszcze feodalną. — Pańszczyzna z niej odrabiana, czyniła właściciela wiecznym parobkiem dworskim, a czynsz opłacany, dla uznawania zwierzchniego Pana, czynił go tylko wiecznym dzierżawcą. — Był to dopiero zaród własności, której dojrzałość naszej uchwały jest zostawiona.

Nam zachowana chwała, zniszczyć ostatni zabytek feudalizmu, zniszczyć *pańszczyznę*. Uchwała nasza postawić ma włościanów do br Narodowych w stanie niepodległym, wstanie, prócz prawa, niezawisłym od nikogo.

Będą takimi, gdy im nadamy własność zupełną (Dominium plenum czyli directum); stosunki ich niebędą lennika z feodalnym panem: lecz dłużnika z wierzycielem. — Kapitał należny za nadaną własność, może być częściowo spłacony, a dochód wnoszony do czasu spłacenia, będzie tylko procentem od winnego za szacunek długu.

Nadanie takie, niebędzie wszakże żadną darrowizną, ani łaską. Prawodawstwo nieszafluje łaską, ani rozdaie skarbów, lecz usuwa zawady, ułatwia środki, zabezpiecza wolność. — Przez zniesienie nad włościanami państwa zwierzchniego, przez zniesienie podległości feodalnej, zabezpieczemy na zawsze ich osobistą niepodległość, i zamknijemy powrotowi do niewoli wrota. Tak zapewniwszy swobody wolności, milion rąk podniesiemy ku obronie tej ziemi, na której milion niepodległych utworzymy iey właścicieli. — Milionem wyborców wzmocniemy Reprezentację Narodową: bo milionowi nie zawisłych obywateli, nadamy polityczne prawa; w tem leży nasza zasługa, w tem leży dobro kraju, w tem leży honor Narodu.

Rozbierzmy bliżej pożytki ztąd wypływające; wszyscy ekonomiści polityczni, zgadzają się na to: że „im bardziej jest kraj podzielony, tem lepiej jest uprawiony, tem prędzej wzrasta iego ludność, tem bezpieczniejsze w nim obyczaje, tem pewniejsza mieszkańców iego pomysłność.“

Niepotrzebujemy zwiedzać cudzych krajów, ażebyśmy się praktycznie o prawdzie tej przekonali. — Znajdziemy w kraju własnym tyle już osad wolnych, które nam stawiają przed oczy uderzającą różnicę, choć czynszowników, od robiących pańszczyznę.

„Przebywając kraj (jak mówi P. Droz najnowszy autor gospodarstwa krajowego) jeżeli postrzegasz mieszkania leżące, do których powietrze i światło ciśnie się wchodząc otworami i gdzie wewnątrz same tylko niezgrabne sprzęty; jeżeli w miastach, równie jak po wsiach, widzisz wiele ludzi złe odzianych, nie dobrze żywionych, wtedy, choćby ci nawet powiadano, że w każdej prowincyi, liczne są rodziny zamożne i że władza kraju tego ma dostatkem złota, wyrzecz śmiało, że kraj ten jest ubogim. A więc dobre mienie pojedynczych

mieszkańców, stanowi dopiero prawdziwe bogactwo narodu. — Niech będzie mniej bogatych, a więcej dobrze się mających; w ten czas kraj będzie prawdziwie zamożny, silny, i straszny wrogom niepodległości swojej, każdy mały właściciel gruntowy, wie dobrze, że całe iego mienie, cały byt iego, przywiązany jest do tego kawałka ziemi, który go żywi, i który on własnymi uprawia rękami. Broń ięgo więc, ma za święty obowiązek, bo mu to własny nakazuje interes. — Lecz gdybym wyliczać chciał pod każdym względem korzyści, jakie z nadania własności gruntowej włościanom spływać na kraj, na naród, na ludzkosć i na cywilizację; głos mój zamienić musiałbym na obszerne dzieło. Bydź może, iż mi sposobność dozwoli przedsięwziąć kiedy tę pracę. — Dziś na tem przestanę, com w ogólnym zarysie przedstawił. — Przychylnie głosy wielu Członków Izby obudwóch i gruntowne powody, któreśmy ze strony Rządu, zwłaszcza co do szkodliwości pańszczyzny słyszeli; będą dostateczne do przekonania was, dostojni mężowie! jak wiele na tem dobro ogólne skorzysta, gdy projekt niniejszy w prawo zamienionym zostanie.

Uchwałą tą uświetniemy Epokę odrodzenia się naszego. — Wyplacimy dług prawdziwy, Polscze wolney, Polscze niepodległej.

— (Nadest.) Xiążę Adam Czartoryski Prezes Rządu Narodowego, ciągle daie nam dowody przywiązania do sprawy naszej, czystego, bezinteresownego obywatelstwa i patriotyzmu. Do liczby ich należy następujące żadney wątpliwości nieuległe factum. Sejm wyznaczył 100,000 złp. dla Członków Rządu. Xiążę Adam mimo poniesionych strat przez zabranie największej części swego majątku znajdującego się w prowincjach oderwanych od Polski, nieprzyjął przypadającej na niego kwoty, zoświadczaniem: „iż takową na teraźniejsze potrzeby kraju ofiaruję.“ Spodziewałem się, że pisma publiczne doniosą o tem, lecz gdy tego nie uczyniły dotychczas, pospieszam podać wdzięczności narodu postępowanie, godne prawego Polaka.

X. Z.

— (Nadest.) — Za nadejściem wiadomości o zwycięstwach w dniach przedwiekanocnych odniesionych, publiczność tutejsza za pośrednictwem władz miejscowych okazała radość swoją w takim sposobie:

Najprzód złożono dzięki Najwyższemu w kościele parafialnym, przy stosownem nabożeństwie i wystrzałach z moździerzy i ręcznej broni, na które zgromadzili się władze, wojsko, obywatele z okolicy i cała miejscowa publiczność. — W czasie którego, Kommissarz Obwodu ogłosił korzyści naszego zwycięskiego rycerstwa. Wieczorem całe miasto oświecono dobrowolnie, a za staraniem komendanta kadry i Urzędu Muncypalnego, urządzono na oznaki radości powszechnej zabawę na środku rynku.

Wystawione były 4 słupy iasnieniejące kagancami i lampami, i obstawione kosami, w pośrodku słupów ustawiono kolumny z lanców krakusowskich z chorągiewkami, co robiło widok bardzo przyjemny i prawdziwie narodowy. Taki czworogon obtoczyli krakusy, kadra gwardyi i straż bezpieczeństwa z chorągwią poświęconą orla białego, w środku zgromadziły się władze cywilne i wojskowe, damy i obywatele, a cały rynek zappełnił lud. O godzinie 8 wieczorem rozpoczęła się zabawa. Po stosownej przemowie do ludu przez kom-

mendanta kadru i kommissarza obwodu, rozdano trunki krakusom, gwardyi i straży bezpieczeństwa, przy okrzykach i rzesistych wystrzałach: Niech żyje Ojczyzna, Rycerstwo Polskie Wódz Naczelny. Nie co później uformowali amatorowie muzyki, tańczono na rynku poloneza Kościuszkę, mazurów Dąbrowskiego i Chłopińskiego odśpiewano obydwie, a nakoniec po hulano krakowiaka jako tańca narodowego.

Zabawa ta przeciągnęła się w późną noc, i była rzetelną radością całej publiczności.

w Stopnicy dnia 8 kwietnia

— (Art. Nadest.) — Projekt pewney spekulacyi. — Kuryer Polski z dnia 14 b. m. donosi: że jeden z kozaków będących u nas w niewoli, rabując około Siedlec, podobno oberzwał piersi kobiecie. Jeżeli to prawda, niech tylko iaki kapitalista spekulant, stara się wydobyć ten potwór z niewoli, każe potem zrobić na niego klatkę żelazną, powiezie do Niemiec, Francyi i Anglii, te narody oświecone, ludzkie serca wpiersiach noszące, z większą ciekawością oglądać będą takiego barbarzyńcę północy, jak hienę tygrysa afrykańskiego. Szkoda że tu niemasz owego cudzoziemca co nam grzechotnika pokazywał, kozak ten zdalby mu się do kolekeji.

TURCYA

z Belgradu 20 marca.

— Od niejakiego czasu w państwie tureckiem obiwia się duch burzliwy, z powodu zaprowadzonego częściowo przez Portę nowego porządku rzeczy, mającego na celu ograniczenie samowolności i wyuzdania Baszów i Naczelników. Już dawniej donoszono, że Basza Skodry sprzeciwił się zupełnie przeciwko rozkazom rządu, wydanym w tym względzie, i że postanowił gwałtem odeprzeć; dziś donoszą: iż zatknął godło Janczarów i że Baszowie z Skopia, Nisa, Wraja i t. d. naśladowali iego przykład. Wypadki te, iakkolwiek obawa względem wyniknąć ztąd mogących skutków okazuje się bezzasadną, przymuszają Portę do wojny, która wymagać będzie nowych kosztów, nowych nakładów, a przez to w ogóle pomnoży nieukontentowanie, i ciągle stawiać będzie przeszkody systematowi nowości Sultana, któremu Turcy przypisują wszelkie, od lat wielu, ponoszone nieszczęścia. Organizacya Serwii postępuje bardzo powoli, gdyż administracya wszędzie spotyka przeszkody. Przytaczamy tu tylko jeden przykład. — Wiadomo, że Turcy w Belgradzie i sześciu powiatach przyłączonych do Serwii, oddawna już mieli ulegać jako poddani Serbsey władzom ustanowionym przez Xięcia Miłosa, lub też wyprzedać swe majątki i wynieść się z Xięstwa. Wszystkie jednak, od 1 i pół r. w tym względzie przedsiębrane łagodne środki, nie miały żadnego skutku. Xiążę Miłosz zamierza więc teraz użyć surowości, i w celu tym przyposałbił korpus wykonawczy, lecz skoro się o tem dowiedzieli Turcy tuteysi, pospieżyli do Baszy z prośbą, aby im się pozwolił udać z rodzinami do twierdzy, co też nastąpiło za iego pozwoleniem.

(Koresp. Norymb.)

## DONIESIENIA PRYWATNE

Znaczna część starego żelastwa, iako to: kratowego i innego, ludziej starej ale do użycia zdatney blachy, będzie drogą publiczney licytacyi w dniu 18 kwietnia b. r. o godzinie 9tej z rana poczynając, aż do ukończenia licytacyi w pałacu Potockich przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod liczbą 415 za gotowe pieniądze sprzedaną, o warunkach i murgrabiego rzeczzonego pałacu dowiedzieć się można. Mających więc chęć do rzeczzonego kupna, na wspomniony dzień zaprasza się:

Cena pojedynczego exempl. gr. 10.